

Czy będzie problem z pracownikami sezonowymi?

data aktualizacji: 2021.05.14 autor: Włodzimierz Szczepański



(fot. Włodzimierz Szczepański)

Język rosyjski czy ukraiński na ulicach nawet małych miejscowości w gminie Sadkowiec nikogo nie zaskakuje. Sadownicy raczej boją się braku pracowników. Z tym problemem borykają się norwescy plantatorzy truskawek.

Skandynawscy plantatorzy narzekają na brak rąk do pracy, a miejscowi nie garną się do pracy. Na razie w Polsce nie widać kryzysu w napływie imigrantów. Jakub Dudziak, rzecznik prasowy Urzędu do Spraw Cudzoziemców podał dane na I kwartał roku.

Liczba cudzoziemców posiadających ważne zezwolenia na pobyt w Polsce wzrosła o prawie 18 tys. osób. Na początku kwietnia takie dokumenty posiadało niespełna 441 tys. obcokrajowców. Najliczniej zwiększyła się grupa obywateli Ukrainy. Nie spada także zainteresowanie zamieszkaniem w Polsce wśród Białorusinów i Gruzinów.

Około 57 proc. cudzoziemców posiadających ważne zezwolenia na pobyt w Polsce to osoby w przedziale wiekowym 20 - 39 lat, prawie 26 proc. w przedziale 40 - 59 lat, a 13 proc. poniżej 20.

roku życia. Blisko 61 proc. stanowią mężczyźni - 267,5 tys. w porównaniu do 172,3 tys. kobiet.

Rozproszenie cudzoziemców na terenie kraju pozostało nierównomierne i skupiło się w województwach z dużymi ośrodkami miejskimi. Najbardziej popularnymi regionami są województwa: mazowieckie - 118,4 tys. osób, małopolskie - 48,5 tys., wielkopolskie - 35,9 tys., dolnośląskie - 35,9 tys. oraz łódzkie - 27 tys.

Dane nie uwzględniają osób przebywających w Polsce tymczasowo w ramach ruchu bezwizowego lub na podstawie wiz. Nie obejmują również zezwoleń na pobyt czasowy, których okres ważności został tymczasowo wydłużony ze względu na wprowadzenie stanu zagrożenia epidemicznego i stanu epidemii.red.

Niemców więcej niż Rosjan

Z prawie 441 tys. cudzoziemców, którzy 1 kwietnia 2020 r. posiadali ważne dokumenty pobytowe, największe grupy stanowili obywatele: Ukrainy - 228,1 tys. osób, Białorusi - 27,1 tys., Niemiec - 21,3 tys., Rosji - 12,8 tys., Wietnamu - 11,9 tys., Indii - 10,1 tys., Włoch - 8,6 tys., Chin - 8,3 tys., Wielkiej Brytanii - 6,4 tys. oraz Gruzji - 6,3 tys.

Ponad 89 proc. ankietowanych pracodawców - mimo sytuacji pandemicznej - przekonuje, że nie obniżyło wynagrodzenia ukraińskim pracownikom, a większość ankietowanych (60 proc.) stwierdziło, że restrykcje związane z pandemią nie utrudniły poszukiwań pracowników z Ukrainy - wynika z badań przeprowadzonych przez OLX Praca.

Portal zapytał polskich pracodawców oraz osoby z Ukrainy o ich refleksje dotyczące rynku pracy w trakcie pandemii. Mimo że większość ankietowanych przedstawicieli firm nie uważa, aby pandemia wpłynęła na poszukiwania pracowników z Ukrainy, cudzoziemcy zza wschodniej granicy są innego zdania.

Kilka wybranych wyników:

- Aż 55 proc. ukraińskich respondentów podkreśliło, że covid-19 wpłynął na ich pracę za granicą
- Ponad 70 proc. z nich wróciło przez pandemię do swojego kraju, jednakże zdecydowana większość chce nadal pracować poza ojczyzną
- Najpopularniejszą formą zatrudnienia ukraińskich obywateli jest zdaniem ankietowanych pracodawców z Polski umowa o pracę (65,8 proc.)